Nr. 67. Dnia 25 Marca 1872 r. Poniedziałek. Dnia 13 (25) Marca 1872 r.

Prenumerata „Kur. War." wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. Redakcja otwarta od 11-ej z rana do 2 po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DRUGI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rs. 8 (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie. Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Ireneusza B. W.
Wtorek: Ś. Ludgiera Biskupa.
Środa: Ś. Ruperta Biskupa
Czwartek: *Wielki.* ŚŚ: Syksta Pap. i Dorot.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 54.
Zachód „ „ 6 „ 19.

Długość dnia godzin 12 minut 25.
Przybyło „ „ 4 „ 47

Adres Redakcji „Kurjera Warsz": PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ

Piątek: *Wielki.* Ś-go Cyrylla Djak. M.
Sobota: *Wielba.* Ś-go Kwiryna M.
Niedz: **Wielkanoc.** Ś. Balbiny P.
Poniedz: **Wielkanocny.** Ś. Teodory M.

— Wczorajsza Niedziela ostatnia 40-to dniowego postu a z nią pamiątka tryumfalnego wjazdu Zbawiciela do Jerozolimy, którą Kościół Ś-ty wczoraj uroczyście obchodził, ściągnęła tłumy pobożnych z palmami w ręku do Świątyń Pańskich.

— W popołudniowych zaś ostatnich Nabożeństwach Passyjnych Świątynie Pańskie tak były przepełnione pobożnymi, że pomimo ich obszerności nie zdołały nawet w wnętrzu swojem pomieścić wszystkich pragnących usłyszeć kazania głoszące bolesną mękę i ostatnie chwile śmierci Zbawiciela.

— Dziś odprawiać się będzie w kościele Ś-go Ducha wprost ulicy Mostowej ostatnie Nabożeństwo passyjne. Jutro jeszcze w kościele Ś-go Franciszka przy ulicy Zakroczymskiej odbędzie się ostatnie uroczyste passyjne Nabożeństwo.

— Wczoraj w kosciele Ś.go Krzyża wczasie Summy amatorowie pod kierunkiem p. Popkiewicza, odśpiewali mszę Studzińskiego, i chór Mendelsohna z Oratorium oraz kilka numerów ze Stabat-Mater Rossiniego i Hymn Majerbeera tudzież solo Modlitwę Nowakowskiego.

═ *Magistrat Miasta Warszawy*, podaje do wiadomości powszechnej, że w następującym tygodniu z powodu nadchodzących Świąt Wielkanocnych, targ na bydło i trzodę chlewną, zamiast jak zwykle w piątek dnia 17 (29) marca r. b., odbędzie się we środę, to jest dnia 15 (27) marca t. r.

—d— Onegdaj doktór Malcz miał w resursie kupieckiej na dochód niezamożnych studentów uniwersytetu trzeci z kolei i ostatni odczyt o przesądach lekarskich. Prelegent mówił najpierwej o czynnościach organizmu i jego budowie, poczem przytoczywszy rozmaite dawne określenia choroby skreślił obecne w tym względzie poglądy naukowe. Niepodobna nam idąc w ślad za prelegentem podać obszernej treści tej części odczytu. Zwrócimy tylko uwagę, że określenie choroby powinno było być punktem wyjścia wszystkich trzech odczytów, na tem to bowiem pojęciu opierają się prawie wszystkie przesądy. Ciekawą też rzeczą było, a raczej mogłoby być określenie stosunku lekarza do chorego i choroby. Prelegent krótko o tym przedmiocie mówił, poczem przeszedł do wykazania szkody jaką przynosi czytanie nie naukowej literatury lekarskiej.

Rzeczywiście, o ile pożądanem i godnem poparcia jest wydawanie jak największej liczby dzieł popularnie ale nie mniej ściśle traktujących nauki lekarskie, o tyle dziełka pisane na obstalunek przez autorów dyletantów oddziałują szkodliwie.

Z człowiekiem nie mającym żadnych wiadomości specjalnych o medycynie, lekarz da sobie zawsze radę. Inna rzecz jeśli lekarzowi dostanie się osoba, która czytała i posiada wiele wiadomości lekarskich, naturalnie żadnej z nich niezgłębiwszy odpowiednio. Prostaczkowi łatwiej rzecz wytłumaczyć, trudniej idzie z wytłumaczeniem jej temu, który coś wie, ale nię wszystko a co gorzej, to co wie, wie niedokładnie, albo pojmuje błędnie.

Drugą złą stroną książek popularno-lekarskich według prelegenta jest szkodliwe oddziaływanie na osoby słabowite pełne przywidzeń i urojeń. Osobom takim ustawicznie zdaje się, że zdrowie ich jest bardzo zagrożone, a najmniejszy objaw chorobliwy biorą za początek groźnej choroby, przypuszczenia swe opierając naturalnie na wiadomościach patologii. Tym sposobem lada ból głowy jest dla tych pełnych urojeń umysłów początkiem tyfusu, najmniejszy katar zapowiedzią mających się wkrótce rozwinąć suchot, a każda krostka na ciele — ospę lub szkarlatynę. Takich ludzi każdy z nas zna niemało. Nie mówią oni o niczem, tylko o swych mniemanych cierpieniach, o zrujnowanem zdrowiu, żalą się ustawicznie, narzekają i kwilą, co nie przeszkadza im jednak pić dobrze, jeść jeszcze lepiej, lub niesypiać po całych nocach, siedząc nad kartami a nawet wydeptując polki.

Otóż pytamy czy przyczyną owych urojeń i przywidzeń miałoby być czytanie dorywcze niby-naukowych dzieł lekarskich? Nam się zdaje, że nie—znamy bowiem takich, którzy narzekają jakby przeczytali bibljotekę popularno-lekarską całego świata a rzeczywiście, nic nie czytali. Według nas owe objawy są następstwem jedynie zbyt bujnej i niesfornej wyobraźni, braku woli i ślamazarności ducha.

Zgadzamy się za to najzupełniej z szanownym prelegentem, iż szerzenie znajomości anatomii i fizjologii powinno być głównem zadaniem popularyzatorów wiedzy lekarskiej, znajomość bowiem, choćby tylko zasad tych nauk ułatwiłaby niezmiernie choremu opisanie lekarzowi choroby a w wielu razach, zapobiegłoby nawet powstaniu samej choroby.

Kierunek ów medycyny, zapobiegania chorobie a nie leczenia jej, podniósł niezmiernie znaczenie hygieny, której odtąd nie wolno nie znać nikomu pod karą..... narażenia zdrowia.

Tak więc dzieła popularne, z którychby czytelnik mógł poznać ogólnie budowę główniejszych części organizmu ludzkiego i jego działania (anatomja i fizjologja) a szczegółowo mógł się dowiedzieć o warunkach zdrowia i przyczynach szkodliwie nań wypływających (hygiena) — dzieła takie są jak najbardziej pożądane.

Szkoda, że prelegent nie wymienił choć kilku prac w tym rodzaju. Wszakże przypuszczać należy, że jeśli nie wszyscy, przynajmniej znaczna część słuchaczy, musiała uledz przekonywającym dowodzeniom prelegenta, niema zatem wątpliwości, że ten i ów pomyślał sobie: trzeba kupić książkę i zacząć się uczyć hygieny, anatomii i fizjologji, których mnie dotychczas nigdzie nie nauczono. Ale jaką tu książkę wybrać? Udzielenie w tym względzie najmniejszych chociaż wskazówek ze strony prelegenta, było zatem koniecznem.

Na zakończenie odczytu Dr. Malcz mówił o wadliwych pojęciach i przesądach w wychowaniu dzieci. Sprawa to tak ważna, że godziłoby jej poświęcić oddzielny nawet odczyt.

Prelegent wziął wyraz dzieci w znaczeniu najobszerniejszem, bo od urodzenia, aż do 16 roku życia. Uwagi, jakie prelegent wypowiedział przy tej sposobności o tak zwanem hartowaniu dzieci i przebywaniu ich na świeżem powietrzu, równie jak wiele innych, były słuszne. Rzecz jednak z natury swej bardzo obszerna, za krótko więc za pobieżnie była traktowana.

W ciągu pół godziny, nikt nie potrafi wyłożyć nawet zasad wychowania i kształcenia dzieci. Cóż dopiero, jeśli mówić trzeba nietylko o tem, jak być powinno, ale jak jest w istocie i wykazywać w czem i o ile dzieje się źle. A jednak z nieznacznemi wyjątkami wychowanie dzieci nie tylko u nas, ale i gdzie indziej jest nieumiejętne w wysokim stopniu.

Powiadamy *nieumiejętne*, ponieważ sztuka wychowania dzieci jest jedną z najgłówniejszych a najtrudniejszych umiejętności. Wielka śmiertelność dzieci, nawet wśród warstw zamożnych, jest tylko następstwem braku owej umiejętności u tych, którzy jako rodzice lub opiekunowie kierują wychowaniem dzieci. Wyborny w tym względzie podręcznik, równie jak kilka prac z dziedziny hygieny, wydał przed parą laty w Paryżu Dr. Fonsagrives. Przełożenię ich na język polski byłoby bardzo pożytecznem dla naszej publiczności. Uczennice naszych pensyj nie przerywając zresztą drobiazgowego studjowania literatury francuzkiej, mogłyby odczytać prace D-ra Fonsagrivesa bez szkody dla siebie, a z korzyścią dla przyszłego pokolenia.

Należałoby nam teraz wytknąć dodatnie i ujemne strony odczytów prelegenta, mając przed sobą już całość, a nie pojedyńcze części. Uwag jednak, jakie wypowiedzieliśmy o poprzednich odczytach, nie cofamy i teraz. Nie dzielimy przekonania prelegenta co do sposobu traktowania rzeczy o przesądach lekarskich. Twierdzimy też, że skreślenie przesądów nam spółczesnych, a które obficie napotykamy w sprawach pielęgnowania zdrowia, byłoby korzystniejsze dla naszej publiczności, niż historyczne wiadomości o przesądach w wiekach starożytnych i średniowiecznych.

Z drugiej strony przyznać musimy, że Dr. Malcz pod względem formy zewnętrznej, stoi w swych odczytach wysoko. Styl żywy, wykwintny, miejscami obrazowy i sposób wypowiadania ciepły, często przechodzący w zapał, oddziaływają korzystnie na słuchacza, niepozwalając mu ani na chwilę oderwać uwagi od przedmiotu. Są to przymioty dość rzadkie naszych prelegentów.

Obowiązek uczczenia zacnych chęci, nakazuje nam też oddać zasługę szanownemu prelegentowi za prace jego i trud podjęte na cel tak zacny, jak wsparcie niezamożnych studentów tutejszego uniwersytetu.

Wiadomości miejscowe.

═ Ostatnia próba jeneralna śpiewów, mających się wykonać w Wielki Piątek w kościele Opieki Śgo Józefa, przez miejscowy chór amatorski, odbędzie się w przyszłą środę, o godzinie 5tej punktualnie, w mieszkaniu Dyrektora opery St: Moniuszki, na którą szanowni Amatorowie i Amatorki do tegoż chóru kościelnego należący, łaskawie przybyć zechcą.

═ Jenerałowa Lachnicka i Konsulowa jeneralna Belgijska Mieczysławowa Epstein, kwestować będą w kościele Katedralnym dla Zakładu ubogich dzieci przy ulicy Żelaznej, a hr: Michałowa Stadnicka i hrabianka Cecylja Potocka dla tegoż Zakładu w kościele Narodzenia N. Marji P. przy ulicy Leszno.

═ W kościele Śgo Kazimierza na Nowem-Mieście, przy którym egzystuje klasztor etatowy zgromadzenia Panien Sakramentek, kwestować będzie Senatorowa Józefa Zaborowska wraz z córką Marją, na rzecz Instytucji Jałmużniczej, dla wstydzących się żebrać.

═ Panna Aniela Hube, kwestować będzie w kaplicy Zakładu ubogich dzieci przy ulicy Żelaznej.

═ Na Członków Oddziału tanich kuchni w Warszawie, zaproszeni zostali pp. Hr: Stanisław Ostrowski, Leopold Kronenberg i Karol Szlenker (syn);— oprócz tego na posiedzeniu sobotniem, otrzymały nominację na Damy dyżurne do kuchni Iszej przy ulicy Freta, pp.: Marja Sokołowska, Joanna Majewska; na członków przybranych do tejże kuchni, pan Jan Sulatycki i do kuchni III przy ulicy Chmielnej, p. Bernard Bayer.

═ Gazeta Polska, z dnia 18-go marca, pomieściła artykuł pod tytułem: „szczepienie ospy," artykuł ten zachwiać może wiarę w szczepienie, podrywa ufność w zalecenia i rozporządzenia policji lekarskiej, dążące jedynie ku ochronieniu i zabezpieczeniu ogółu od grożącej epidemji ospowej, i nakoniec rzuca cień pewnej obojętności całego ciała medycznego w sprawie tak ważnej, tyczącej się całej ludności.

Z tego więc powodu pragniemy wyjaśnić zarzuty wykazane w tymże artykule, przeciw szczepieniu ospy ochronnej.

Autor tego artykułu wykazuje, że coraz to więcej zjawia się przeciwników szczepienia ospy, i to mających za sobą powagę nauki i doświadczenia — cytuje ich zdania jak następnie: Dr. Körczer w Weinsburgu powiada: „Wielokrotne doświadczenia przekonały, że wraz z ospą, zaszczepia się pacientowi, syfilityczne, skrofuliczne i inne tym podobne choroby, przeto środek ten raczej szkodzi, niż pomaga."

Odpowiadam na to. Przenoszenie się choroby syfilitycznej za pomocą szczepienia ospy ochronnej, jest rzeczywiście faktem znanym w medycynie; przenoszenie się skrofułow, gruzlicy i innych chorób, dotąd nie jest poparte pewnemi dowodami. Lekarze szczepiący ospę ochronną, mają to na względzie, iż z dzieci chorowitych, podejrzanych, nie zbierają lymfy ospowej, i nie szczepią onej innym dzieciom — prócz tego dla zapobieżenia ostatecznie podobnym wypadkom przeszczepiania chorób, używają teraz do szczepienia krowianki wolnej zupełnie od zarodku syfilitycznego.

Dr. Merteus w Berlinie utrzymuje, że szczepienie ospy jest istną hańbą mydlaną, dobrą dla zabawienia dzieci, „zdanie to nie daje nam żadnych realnych dowodów przekonywających. Szczepienie krowianki jest jedynym specyficznym środkiem, znanym nam dotąd, zapobiegającym szerzeniu się ospy i broniącym zaszczepionego od przyjęcia zarazy ospowej; fakt ten stwierdzony latami i tysiącznemi wypadkami. Jeśli ospa zdarza się u osób szczepionych, zwykle jest łagodniejszą, a objawiająca się u osób powtórnie szczepionych (co bywa nadzwyczaj rzadko) przebieg ma łagodny i nie grozi niebezpieczeństwem.

Dr. Kreutzer, profesor w Monachium, stanowczo

oświadcza: „że nie wierzy w rewakcynację“ zdanie to nie wyłącza jak się okazuje szczepienia pierwotnego, a zwraca się ku szczepieniu powtórnemu. Rewakcynacja zaleca się szczególniej w wypadkach pojawienia się zarazy ospowej i ona obok szczepienia pierwotnego, jest najpewniejszym środkiem zapobiegającym szerzeniu się ospy naturalnej. Prócz tego rewakcynacja wychodzi z tej zasady, że szczepienie krowianki broni tylko na pewną liczbę lat od przyjęcia zarazku ospowego, i z tego powodu zaleca się powtórne szczepienie. Powtórne szczepienie wykazało w praktyce, zbawienne swe skutki.

Lecocq lekarz w Cherburgu, „protestuje przeciw szczepieniu ospy, bo po rewakcynacji dokonanej na żołnierzach, okazały się symptomata tyfusu i chorób zaraźliwych, na które już żaden lekarski środek nie pomagał. Zarzut ten wymierzony jest przeciwko powtórnemu szczepieniu i leży na odpowiedzialności tegoż lekarza. Przy szczepieniu czystej lymfy ospowej, zjawiska tyfusowe ani też choroby innej nigdy być nie mogą, i nigdy się nie zdarzają; doświadczał zaś tego Dr. Lecocq, że do szczepienia użytą była lymfa ospowa, zbierana z osób dotkniętych chorobą zaraźliwą, lub lancet, czy igła użyte do szczepienia, zwalane były zarazkiem. Prócz tego nieczystość i zakażenie limfy ospowej, innemi zarazkami, mogły wywołać zjawiska podobne do tyfusowych. Gdyby więc tego wszystkiego nie było, zdanie takie o rewakcynacji istniećby nie mogło.

Dr. Henryk Lee w szpitalu St. Jerzego w Londynie, przekonawszy się o istnieniu zaraźliwego pierwiastku w lymfie, pisze: „iż żaden uczciwy człowiek nie powinien się dotykać lancetu służącego do szczepienia ospy“ Zdanie to przekonywa nas, że należy zwracać wielką troskliwość przy zbieraniu wakcyny, dobrze znać rodziców i pilnie obejrzeć dziecię z którego zbiera się wakcynę, dla dalszego szczepienia, dalej do szczepienia używać czystego narzędzia, ale bynajmniej nie osłabia znaczenia i powagi szczepienia ospy ochronnej.

Dr. Roter z powodu petycji zaniesionej do Reichsrathu austryjackiego, o skasowaniu przymusowego szczepienia, rzekł: środek ten, jak wiele innych w medycynie, stracił już swój kredyt, doświadczenie nakazuje wystrzegać się go, szkodliwym jest bowiem dla zdrowia. Odpowiadam: — niemamy dotąd żadnego środka w medycynie, zapobiegającego szerzeniu się zarazku ospowego, tylko jedno szczepienie ospy ochronnej, bo ono chroni od tej choroby (łagodzi ją). Idzie tylko oto, aby szczepienie było wykonane prawidłowo, aby wakcyna była dobrą, czystą, a wtedy dla zdrowia nie może być szkodliwą.

Angielski Dr. Löve dowiódł, że od roku 1853 do 1870, z powodu szczepienia ospy, umarło przeszło 36,000 maleńkich dzieci. Otwarcie i szczerze wyznaje on: „że wszelki przymus w tym względzie uważa za zbrodnię przeciwko ludzkości.“ Zgodnie z opinją powyżej przytoczonych specjalistów, wielu członków sejmu saskiego w ostatniej kadencji, zwróciło uwagę władzy krajowej, na nie zupełnie jeszcze dowiedzioną naukowo wartość szczepienia ospy, i polecało zniesienie kary wymierzonej na tych, co wyłamywali się z obowiązku szczepienia ospy. Najwyższa władza lekarska w tym kraju „Landes Medizinal Collegium,“ od pewnego już czasu zachowywa się biernie w obec przestępstw tego rodzaju. Przymusowe szczepienie ospy utrzymuje jeszcze w zasadzie, lecz tylko bardzo słabą większością głosów. Nie dziwię się, że według wyliczenia Dr. Löve, mogło tyle umrzeć dzieci, z powodu szczepienia ospy; ale tu nie jedne szczepienie było tego przyczyną; śmiertelność taka pochodzić mogła z rozmaitych przyczyn, złej, nieczystej z chorobliwemi przymieszkami wakcyny, pewnego złośliwego przebiegu ogólnego chorób, który niekiedy bywa obserwowany i przy innych chorobach, jak odrze, szkarlatynie, krupie, od miejscowych przyczyn (jak to bywa w szpitalach) i innych tym podobnych—ale to nie osłabia podstawy szczepienia, jako zapobiegającej ospie, i chroniącej od rozszerzenia się tej zarazy. Co zaś do przymusowego szczepienia, rozmaite w tym względzie są zdania, według mnie, jest ono koniecznie potrzebnem, bo przymus ten nie jest szkodliwym. Dzieci nie szczepione umierają w wielkiej liczbie na ospę, a państwo powinno je obronić przeciwko nierozumowi rodziców, a prócz tego przymusowe szczepienie potrzebnem jest dla tego, aby z czasem wszystkie pokolenia temu uległy i stały się możliwie niezdolnemi do szerzenia zarazku ospowego—jako przykład obowiązującego szczepienia ospy, przytoczyć można bawarskie prawo o szczepieniu.

Tak więc wszystkie pomienione przeciw szczepieniu zarzuty upadają, idzie tylko o to aby szczepienie przeprowadzone było prawidłowie i według zasad nauki.

Nie powiem żeby przedmiot ten był ostatecznie wyczerpanym i uzupełnionym, są jeszcze kwestje, które wymagają pewnego obrobienia, tak co do samej wakcyny, jakoteż z produkowania onej, urządzenia szczepienia i tak dalej, ale w każdym razie nie należy odrzucać tego środka jedynego, zapobiegającego i chroniącego od ciężkiej i śmiertelnej choroby — nie godzi się wątpić w skuteczność zalecanych rad i wskazówek czuwających nad dobrem i pomyślnością ogółu policji lekarskiej, a co większa, własnemi szczeremi chęciami należy wspierać dążenia onej. Dr. A *Przystański.*

= Trzecie powtórzenie teatru amatorkiego na dochód Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynnosci zgromadziło wczoraj dość znaczną liczbę widzów. Publiczność przywołała dyrektora Jasińskiego zawdzięczając mu przeciągłemi oklaskami główny udział jaki wziął w uorganizowaniu tych przedstawień i starannem wyuczeniem amatorów. W części muzycznej brał tym razem udział p. Dzierżanowski.

= Przypominamy że w nadchodzącą Środę w teatrze Wielkim odbędzie się widowisko na korzyść szpitali Warszawskich Bilety sprzedają się w mieszkaniu hr. St. Ostrowskiego, ulica Mazowiecka Nr. 3 od godziny 2 do 5 z południa.

= Podobno kilku główniejszych artystów opery tutejszej, zaangażowano do organizującej się obecnie opery włoskiej.

= Mówiono nam, ze komedja Bałuckiego p. n. „Pracowici Próżniacy,“ z której próby odbywają się codziennie, ma być przedstawioną pierwszy raz na scenie Teatru Rozmaitości, w drugie Święto Wielkiej Nocy.

= Repertuar teatrów warszawskich na bieżący tydzień. Teatr Wielki: poniedziałek, „Montechi e Capuletti,“ ab. A. Nr. 11; wtorek, „Hamlet;“ środa, przedstawienie na korzyść Szpitali Warszawskich: Uwertura do dramatu „Burgrafowie,“ „Robotnicy,“ „Ciężka próba,“ „Beata.“ Teatr Rozmaitości: poniedziałek, „Robotnicy,“ „Uściskajmy się,“ „Piosnka wujaszka.“ W czwartek, piątek, sobotę i niedzielę, z powodu Świąt Wielkanocnych, widowiska w obu teatrach zawieszone.

= Wczoraj, mimo śniegu i słoty, sala Doliny Szwajcarskiej na koncercie pp. Lewandowskiego i Kuhne, była napełnioną słuchaczami. Bo też orkiestra warszawska nabiera coraz więcej uznania na drodze widocznego postępu pod względem dokładnego wykonywania dzieł szerszych rozmiarów. Wczoraj z kompozycyj zbiorowych, podobała się szczególniej Uwertura Węgierska „Ilka“ p. Dopplera; słuchając zaś Marsza Egipskiego Straussa, zdawało się, że słuchamy orkiestry Bilsego, a złudzenie to wiele mówi za orkiestrą pp. Lew. i Kuh. Solowe partje pp. Sobolewskiego na Klarynecie, Douzett na flecie i Pistora na harfie, zasłużenie oklaskiwano.

= W dniu 17 Kwietnia r. b. danym będzie wielki koncert orkiestralno-wokalny p. Władysława Żelińskiego, w którym oprócz znanej już fantazji pastoralnej „w Tatrach“ ułyszymy nowe zupełnie dzieło tegoż kompozytora t. j. Symfonję (h minor). Program tegoż koncertu ma być złożony wyłącznie z utworów p. Żeleńskiego.

= Od dziś przez cały tydzień, zawieszone zostały czynności w Banku Polskim, z powodu Świąt Wielkanocnych.

= W mieście Płońsku, przeniosła się do wieczności w 66 roku życia, Cypora z Cemachów **Aszkiel**. Zmarła była matką i opiekunką ubogich. Pomiędzy innemi testamentowemi zapisami, legowała 4,500 rs. na założenie w 50 lat po jej skonie, szpitala dla starozakonnych w Płońsku i 1,000 rs. jako fundusz żelazny na instytucję pożyczki bezprocentowej, z której korzystać mają niezamożne rodziny bez różnicy wyznania.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od Kazi rs. 1 na kupienie maszyny do szycia dla biednej matki, wdowy, która pracą własną pragnie wychować i wyżywić dziatki, pozbawione opieki ojca.

— Paczkę bielizny pozostawioną w omnibusie dnia 23go b. m., za udowodnieniem odebrać można w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“.

— W z. piątek znajdowało się na widowiskach i zabawach osób: w teatrze wielkim 306; w teatrze rozmaitości 261; w teatrze Rappo 150; w Zakładzie Figaro 13; w Zakładzie Tivoli 60.

— W tymże dniu pochowano na cmentarzach: prawosławnym ciał zmarłych mężczyzn 1, kobiet—, dzieci—; na cmentarzu katolickim męż. 3, kob. 3, dzieci 7; na cmentarzu ewang.-augsb. i reformow. męż. 1, kob.—, dzieci—; na cmentarzu starozakon. męż. 3, kob. 2, dzieci—. (G. P.)

= „Gon. Urzęd.“ donosi, że minister sprawiedliwości, w porozumieniu z ministrami spraw wewnętrznych i skarbu, naznaczył dzień 20 marca (1 kwietnia), jako termin wprowadzenia instytucji sądów pokoju w gubernji Kijowskiej, oraz wniósł do rządzącego senatu propozycję, ażeby poczyniono odpowiednie ku temu rozporządzenia.

= Według „Rusk. Miru“ zawiązuje się nowe stowarzyszenie, mające wystąpić do współzawodnictwa z Ruskiem Towarzystwem Żeglugi i Handlu. Promotorem tego stowarzyszenia jest kapitan marynarki Schmidt. Towarzystwo ma się zajmować przewozem podróżnych i towarów na morzu Czarnem, Azowskiem rzekach do nich wpadających, oraz kommunikacją wodną pomiędzy Rossją a państwami zagranicznemi. Kapitał stowarzyszenia ma wynosić 1,000,000 rs. i będzie zebrany przez wypuszczenie 4,000 akcji po 250 rubli. Siedliskiem prawnem stowarzyszenia będzie Odessa. Odpowiednie projekta już są wniesione przez ministra skarbu do komitetu ministrów.

┼ W dniu jutrzejszym, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Ludwiki z Dmuszewskich, 1go ślubu **Sauvan**, 2go **Zabłockiej**, za spokój Jej duszy, odprawiać się będą Msze Święte, o godzinie 11tej z rana, w kościele Świętego Józefa, na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost Poczty, i o godzinie w pół do 10tej z rana, w kościele Świętego Kazimierza na Nowem-Mieście; na które, pozostała Córka i Zięć, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

┼ Dnia 26 b. m., we wtorek, jako w 12tą rocznicę śmierci ś. p. Wojciecha **Chodeckiego**, Obywatela powiatu Łęczyckiego, odbędzie się Wotywa o godz: 10tej z rana, w kościele Śtej Anny, przy ulicy Krak: Przedmieście, na którą zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, i w ten dzień składa się w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ rs. 3 dla ociemniałej Kowalskiej. —2584—

┼ W dniu 24 b.m., o godzinie 9tej z rana, po długiej i ciężkiej słabości, przeżywszy lat 49, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, zasnął w Bogu ś. p. Kazimierz **Tarczewski**, Urzędnik Banku Polskiego. Pozostała żona wraz z synem, bratem i siostrą zmarłego, zapraszają Krewnych, Kolegów, Przyjaciół i Znajomych, na eksportację zwłok, w dniu 26 b. m., o godzinie 5tej po południu, z kościoła Śgo Karola Boromeusza, przy ulicy Chłodnej, na cmentarz powązkowski. —2636—

┼ W dniu 24 b, m, o godzinie 2giej z południa, rozstał się z tym światem, były właściciel ziemski, a ostatnio obywatel miasta Warszawy, Tymoteusz **Miszewski**, przeżywszy lat 72. Nabożeństwo za spokój jego duszy, odbędzie się we wtorek, to jest 26go b. m. o godzinie 11tej z rana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, a wyprowadzenie zwłok, nastąpi tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie 12tej w południe, na które pogrążona w smutku żona wraz z dziećmi, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —2645—

┼ Ś. p. Józef, syn Platona, **Unigowski**, b. Urzędnik Komitetu urządzającego w Król. Polskiem, zmarł dnia 12 (24) b. m. Pozostała żona zaprasza Kolegów i Znajomych zmarłego, na exportację zwłok z mieszkania Sztabs-Kapitana Michajłowa w Cytadelli, do Cerkwi miejscowej, dziś o godzinie 3-ciej po południu odbyć się mającą, oraz na pogrzeb jutrzejszy, na cmentarz Wolski o godzinie 12-tej z rana. —2642—

┼ Zmarł Urzędnik Banku Polskiego, **Szyndler.**

┼ Dnia 12go lutego r. b. liczny orszak Przyjaciół i Znajomych, odprowadził na cmentarz powązkowski zwłoki ś. p. Walerego **Zimnocha**, obywatela ziemskiego gubernji Łomżyńskiej.

Zmarły padł ofiarą ukąszenia wściekłej wilczycy, która rzuciła się na niego w nocy, w pobliżu jego własnego mieszkania. Walczył z nią i zdusił,— ale niestety! w walce tej odniósł rany, które spowodowały straszną nieuleczoną chorobę. Już sam ten czyn nieustraszonej odwagi, dzielności i siły fizycznej, zyskały dla ś. p. Zimnocha wdzięczne wspomnienie w sercach współ-obywateli. Piękną jest śmierć człowieka który dla ocalenia okolicy od grożącego niebezpieczeństwa, poświęcił życie.

Podczas niedługiego pobytu na ziemskim padole, ś. p. Walery cieszył się ogólnym szacunkiem i sympatją. Prawy i uczynny dla wszystkich, stanowczy w czynach, w postanowieniach, wierny w danem słowie, posiadał wszystkie zalety stanowiące chlubę człowieka i obywatela.

Od kilkunastu lat, dręczony ciągłemi staraniami około powszedniego chleba,—prowadził nadto proces z możnym domem handlowym cudzoziemskim, który zasobny w środki, stawił ciągle coraz nowe zapory i kwestję. Rozwiązania tego processu, który był jedyną dla niego nadzieją poprawienia losu, zmarły nie doczekał.

Przy tej sposobności, z prawdziwem rozrzewnieniem przychodzi nam wspomnieć o szlachetnem poświęceniu się sąsiada ś. p. Walerego, p. Florjana Morawskiego, który dotkniętego już wścieklizną przyjaciela we własnym powozie, do szpitala Śgo Jana Bożego w Warszawie odwiózł. Cześć ludziom, co nie naprożno noszą serce w piersiach.— *St: P.* —2628—

⚭ W Radomiu w d. 19 b. m. zawarty został związek małżeński pomiędzy panem **Koczwarskim** i panną

Ewert, córką właściciela cukierni egzystującej we wspomnionem mieście.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy.

W dalszym ciągu ogłoszenia z dnia 4 (16) marca r. b. Nr 728 Dyrekcja podaje do powszechnej wiadomości, iż żądane zostały pożyczki w Listach Zastawnych Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy, jak następuje: Marcin Baranowski Nr. 3043, Czerniakowska rs. 4,000; Wilhelm i Karolina małżonkowie Gerlach Nr. 225 Freta rs. 20,000; Anna z Heurichów Gay Nr. 1055*D*, 1055*F* Grzybowska rs. 18,000; Klementyna Kierst Nr. 885, Biała rs. 3,600.

w Warszawie dnia 10 (22) marca 1872 r.
Naczelnik Kancelarji, J. *Czosnowski.*

Dyrekcja Dróg żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.

Podaje do wiadomości, że z dniem 1/13 Marca r. b. opłata frachtowa od skór solonych, przewożonych w bezpośrednim ruchu z Gdańska do Warszawy, zniżoną została, przez zaliczenie takowych z klassy A. do do klassy B. —2633—

SPOSTRZEŻENIA
w Obserwatorjum Meteorologicznem Kurjera Warszawskiego.

	barometr milim.	termometr R. stopni	wilgot. powietrza %	kierunek wiatru i stan nieba
onegd. o g. 9 w.	753.0	— 0.2	85	wschodni pogoda
wczoraj o g. 7 r.	751.5	— 1.3	85	poł. wschod. pogoda
„ o g. 1 z poł.	750.0	+ 3.5	65	połud. wschód. pochmurno
wcz. o g. 9 wie.	745.5	+ 1.8	91	południ. wschod. deszcz
dziś o g. 7 rano	741.5	- 2 4	89	„
„ o g. 1 z poł.	738.7	+ 9.8	68	„

W ciągu doby od południa onegdaj do południa wczoraj { Największe zimno st. — 3.5; Największe ciepło st. + 3.0

W ciągu doby od połud. wczoraj do południa dzisiaj { Najmniejsze ciepło st. + 1.0; Największe ciepło st. + 8.5

Kronika zagraniczna.

✕ *Ze Lwowa.* — Pierwszy bohaterski tenor (Heldentenor) opery warszawskiej, pan Franciszek Ciesielewski, przybył wczoraj do Lwowa i zaangażował się do tworzącej się opery tutejszej.

Po raz pierwszy wystąpi w operze Moniuszki „Halka," we wtorek po Wielkiej Nocy, po raz drugi w sobotę, w roli „Fausta," operze Gounoda.

Przybył także do Lwowa basista opery warszawskiej, pan Borkowski i wystąpi w roli Mefistofelesa w Fauście. Pan Borkowski również zaangażowany został do opery tutejszej.

Panna Kwiecińska, primadonna opery warszawskiej, zaangażowana teraz do opery tutejszej, przybywa w kwietniu niedzielę do Lwowa.

W niedzielę i poniedziałek, przybywają również inni śpiewacy, i inni artyści dramatyczni zaangażowani do tutejszego teatru.

Przegląd Polityczny.

P. Thiers wystąpił w piątek d. 22 b. m. z mową w której przekonał Zgromadz. narod. **w Wersalu**, że najlepiej będzie na teraz petycji kotolickich wcale nie rozbierać. Sam bis. Dupauloup, jak mu przed mową chęnie głosu ustąpił tak po mowie pierwszy przyjął jej konkluzję, p. Thiers odniósł za tem zwycięztwo—niebyt co prawda trudne. Niewiadomo o jakich zesach mówił prezydent obiecując wiernie się ich nadal trzymać: polityka bowiem jego, w ogóle bez zasad pewnemi tylko zewnętrznemi prawidłami, względem Włoch jest dotychczas równie chwiejną i niepewną jak i we wszystkich innych stosunkach.

Obie Izby rady państwa **w Wiedniu** zostały odroczone do 7 maja. Przed rozejściem się na ferje wielkanocne przyjęto ostatecznie projekt rządowy względem podwyższenia etatu kawalerji o 25 pułków. W izbie deputowanych na ostatniem posiedzeniu d. 23 b. m. minister spraw wewnętrznych na interpelację centrastowską co do bezprawnie jakoby dokonanej konfiskaty petycji o przyłączenie Biały do Szląska, oświadczył że konfiskata ta nastąpiła jedynie z powodu naruszenia przez petentów § 23 prawa o prassie i są ją zatwierdziły. Z tą chwilą też władze polityczne przestają za nią odpowiadać. Rząd bynajmniej nie myśli uszczuplać politycznych i narodowych praw ludności bialskiej.

Co do samych petycji, to podkomitet któremu je do opinji odstąpiono do d. 22 b. m. wieczorem nic jeszcze względem nich nie postanowił. Również nie zapadła była do tego dnia żadna jeszcze decyzja w przedmiocie płac urzędniczych w Galicji, a ujęcie wszystkich dotychczas uchwalonych punktów w jedną całość, czyli zredagowanie układu, podkomitet wyraźnie sobie do późniejszego czasu odłożył. Czasu jest dość, byle tylko dobrej woli nie zbrakło. Komitet wraz zpod komitetem mogą doskonale cały operat na dzień 7 maja przygotować.

Wbrew doniesieniu „Vaterlanda" cesarz miał objawić w Peszcie księciu Auerspergowi zupełne swoje zadowolenie z pomyślnego obrotu jaki przyjmuje sprawa z Galicją. Cesarz pragnie spokoju i udziela prezesowi ministrów pełnomocnictwo do działania. Takiej treści telegram z Pesztu zamieszczają dzienniki wiedeńskie poranne z d. 12 b. m. Z tych słów, a więcej z odpowiedzi ministrów Ungra i Lassera na centralistyczne elukabracje Szmerlinga w Izbie wyższej, d. 21 b. m. okazuje się silne postanowienie panujące w dzisiejszym gabinecie, aby układ pojednawczy z Galicją koniecznie do skutku przyprowadzić.

Ministrowie w odpowiedziach swoich uwydatnili okoliczność z którą raz już wystąpił ks. Auersperg w komitecie konstytucyjnym: że ustępstwa dla Galicji zamiast otwierać wrota federalizmowi przeciwnie zamykają je raz na zawsze.

Wystąpienie Schmerlinga jest wskazówką rozdwojenia zarysowującego się już w centralizmie. Od stronnictwa, patrzącego trzeźwiej, mniej porączkowo, widzącego potrzebę względnego przynajmniej uprawnienia żywiołów nieniemieckich, odławuje się frakcja która z postępem czasu będzie musiała przybrać charakter pruskiej Junckerpartei. Nowa ta formacja kompromituje i osłabia centralizm i tą okolicznością tłómaczymy sobie radość dzienników federalistycznych w Wiedniu z powodu zajścia czwartkowego w Izbie wyższej.

Prasa **austrjacka** żywo zajmuje się codzień namiętniejszą agitacją wyborczą w Czechach. Terroryzm Czechów, którzy nie cofają się przed rabunkiem furgonów pocztowych, w celu dowiedzenia się o zamiarach i rozporządzeniach rządu (przed kilku dniami w samej Pradze, zdarzył się podobny wypadek),—tak daleko się już posuwa, że dzienniki niemieckie z wielką o tem wszystkiem odzywają się obawą i radzą rządowi energiczne wystąpienie w obronie swobody wyborów. Namiestnik Czech,—jenerał Koller, przebywa obecnie w Wiedniu, i ma podobno otrzymać stosowne instrukcje zapowiadające wmięszanie się rządu do wyborów.

W Peszcie układy między większością i umiarkowańszemi frakcjami lewicy, prowadzą się dalej, ale o prawdopodobnym rezultacie nic jeszcze stanowczego wyrzec nie można. Obecnie dokładnie tylko wiadomo, że stronnictwo Deaka odstąpi na teraz od właściwej reformy wyborczej, t. j. od wprowadzenia cenzusu, jeśli lewica będzie skłonną do przyjęcia pięcioletniego trwania mandatu; dla lewicy jednak tak jest ważną rzeczą, aby po obecnem trzyletniem trwaniu mandatu, skończenie następującego zgromadzenia prawodawczego przypadło razem z ubiegłym terminem umowy pojednawczej z 1867 roku, obowiązującej jak wiadomo na lat 10,—że wątpić można, czy wyrzecze się ona tak dogodnego dla siebie trafu.

Izba deputowanych we **Włoszech**, przyjęła znaczną większością votum zaufania, którego niedawno żądał minister skarbu p. Sella. W dalszym przebiegu rozpraw, zabrał też głos prezes ministrów p. Lanza, występując przeciwko wiadomemu odezwaniu się Papieża: że w Rzymie dwie władze obok siebie swobodnie istnieć nie mogą. Jako główny argument przytoczona jest umiarkowana postawa, jaką przyjęło ministerjum włoskie w kwestji zastosowania prawa o korporacjach religijnych do stolicy Włoch, stawiając przeciwko naciskowi partji liberalnej wzgląd dobra całego państwa. Minister oświadczył, że kwestja ta wymaga szczególnie głębokiej rozwagi i że odwołanie się do taktu politycznego Izb włoskich będzie tą razą równie skutecznem jak i w innych sprawach. Przytoczone wyrażenie ojca świętego, dało zresztą powód dziennikom wszystkich prawie krajów do poglądów, które po większej części na korzyść Włoch wypadają.

„Nord" brukselski zajmuje się także w ostatnim przeglądzie z całego tygodnia, sprawami Rzymu, a mianowicie wyszłym niedawno na jaw projektem soboru, i powtarzającemi się pogłoskami za lub przeciw wyjazdowi Papieża z Rzymu. Plan koncyljum przygotowują jakoby jezuici, dla których każdy tydzień pozostawania Kurji w Rzymie, jest nowem niebezpieczeństwem. Zdaje się, że ojciec święty chciał tym swoim gorliwym stronnikom dać pewne platoniczne uspokojenie, odzywając się, jak wyżej powiedziano o niemożliwości pozostawania obok siebie dwoch władz w Rzymie;—w istocie jednak nie myśli wcale o odjeździe z wiecznego miasta. Jezuitom chodzi tu przedewszystkiem o konklawe, które bądź co bądź, chcieliby po za granicami Rzymu urządzić. Tu zapewne początek propozycji udania się Papieża na Maltę, do Trydentu,—a nawet jak twierdzi „Nord" — do Monaco. Tam projektowane jest podobno zgromadzenie koncylium, wieść nawet niesie, że rozpoczęto już w tej kwestji rokowania z księciem. „Nord" czyni przytem słuszną uwagę, że nierównie łatwiej jest pojąć, pozostanie Papieża w stolicy Włoch, nawet obok parlamentu, jak przeniesienie się głowy kościoła katolickiego do siedliska domów gry do Monaco, pomiędzy gości ruletowych. Tak projektowi wyjazdu, jak i planom koncyljum stoją na przeszkodzie nie tylko koszta ale i ryzyko wystawienia się na demonstracje, podobne do tych, jakie spotykały hrabiego Chamborda w Antwerpji,—gdy tymczasem w Rzymie i rząd i lud z największym są dla Papieża szacunkiem.

Z Madrytu piszą do dzienników paryzkich, o dokonanem już odwołaniu posła **hiszpańskiego** w Waszyngtonie p. Lopeza Roberta. Stanowisko jego zajmie wice-admirał Polo. P. Robert, udarowany został wielkim krzyżem Karola III go, w nagrodę zasług krajowi w tej służbie oddanych. W obec usposobienia przejawiającego się w prasie amerykańskiej w kwestji powstania na Kubie, charakter wojskowy nowego posła, może mieć pewne znaczenie; jednocześnie obsadzono też różne miejsca gubernatorów wojskowych wewnątrz kraju i w kolonjach. Pogłoska o traktacie angielsko-hiszpańskim nie sprawdziła się. Rząd jako wierny mandatarjusz kortezów, ustawodawczych, nie odstąpi od przyjętej przez nich zasady: ażeby uchylać się od wszelkiego traktatu pociągającego za sobą zmianę taryfy.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Bern 22-go. — Rada związkowa postanowiła nie przedsiębrać żadnych kroków repressyjnych przeciwko komunistom przebywającym w Genewie, przekonała się bowiem ze sprawozdania rządu genewskiego, iż rzucane na nich oskarżenia są bezzasadne.

Rzym 22 go. — Papież przyjmował dziś posła francuzkiego, który po świętach wyjeżdża na trzy tygodnie na urlop. Do Florencji przybył dziś poseł przy królu włoskim, Fournier.

Wersal 21-go. — Biskup Dupanloup, ustąpił głosu Thiersowi, w chwili kiedy wchodził już na mównicę dla wniesienia interpelacji w sprawie petycji katolickich. Thiers uważa, iż rozbiór tych petycji nie byłby na czasie. Rząd wierny będzie dotychczasowej polityce względem stolicy apostolskiej, ale nie życzy sobie rozpraw w tym przedmiocie. Dupanloup zgodził się na odroczenie.

Berlin 23 go.—Izba deputowanych przyjęła w imiennem głosowaniu nowe prawo o zarządzie okręgowym; 256 głosów za prawem, przeciwko 61. Głosy przeciwne należą do prawicy i prawego środka. Według wiadomości dziennikarskich, konserwatyści po połowie głosowali za prawem i przeciwko niemu. Kantak w imieniu deputowanych polskich, oświadczył, iż wstrzymają się od głosowania, nie chcą bowiem utrudniać wprowadzenia prawa do innych prowincji po za W. Ks. Poznańskiem i Prussami zachodniemi.

Berlin 23-go.—Minister spraw wewnętrznych odpowiada dziś na interpelację Schorlemera, co do ogłoszenia listu Windhorsta. Interpellant nazywa ten czyn rządu pogwałceniem tajemnicy listów. Minister odpowiada, iż rząd przedsięwziął konfiskatę papierów i korrespondencji politycznej, po naradzie z urzędem prokuratorskim. Konfiskata posłużyła do zdemaskowania planów polityki ultramontańskiej. Ks. Bismarck porozsyłał kopje listu Windhorsta do agentur dyplomatycznych Pruss przy dworach niemieckich. Rząd nie upoważniał nikogo do ogłaszania listu, nie wie jakim sposobem dostał się on do dzienników i nie potrzebuje sposobu tego dochodzić.

Berlin 23-go.—„Reichsanzeiger" ogłasza etat państwa na rok 1872. Dziś znajduje się odezwa cesarza do ks. Bismarcka z podziękowaniem za życzenia odebrane od narodu w rocznicę urodzin (22 marca).

Peszt 22 go.—Na dzisiejszem posiedzeniu komitetu pojednania (między Deakistami i republikanami) Tisza sprowadził cały spór głównie do jednego punktu: pięcioletniego trwania mandatu. Na tym punkcie żadne stronnictwo nie chce ustąpić. Deakiści wystąpili z oświadczeniem, że praw wniesionych nie cofną, dla tego tylko, iż je odrzuca lewica. Porozumiewanie się czasowo przerwane.

Wiedeń 23-go.— Obie Izby rady państwa, przyjęły prawo o podwyższeniu etatu kawalerji (o 25 pułków). Rząd zawiadamia o zatwierdzeniu przez cesarza prawa o wyborach w stanie konieczności. Izby odroczone do 7 maja.

Londyn 22 go. — Z dobrego źródła zapewniają, że w odpowiedzi swej na notę amerykańską, lord Granville utrzymuje poprzednie swoje żądanie co do cofnięcia skargi o wynagrodzenie szkód pośrednich i proponuje, aby dalsze memorjały obustronne w sprawie Alabamy, składać sądowi polubownemu w Genewie—

nie przesądzając przez to postawy, jaką każda ze stron ostatecznie przyjąć zapragnie.

Londyn 22-go. — W Izbie wyższej lord Granville oświadcza, że do słów wypowiedzianych we środę przez Gladstona w Izbie niższej nic dodaćby nie mógł. Oba rządy starają się sprawę po przyjacielsku załatwić: prawdziwie, żałować by potrzeba, gdyby przez nierozważne słowa traktat waszyngtoński rozdartym został. Rząd stara się o utrzymanie w całej sile oświadczeń, jakie dotychczas już złożył i wie, że gdyby w raz obranem stanowisku nie wytrwał, utraciłby cześć i poszanowane przed samym sobą.

Magdeburg 22 go. — Gen. Blumenthal były szef sztabu armji ks. następcy tronu pruskiego, mianowany został dowódzcą czwartego korpusu armji cesarstwa.

Bruksella 22-go.—Senat przyjął wniosek rządowy, aby nie znosić poselstwa przy papieżu.

Rzym 22-go. — Izba deputowanych przyjęła dziś prawo podnoszące cyfrę obiegu papierów, oraz kapitał zakładowy banku narodowego. Pożyczka narodowa ulegnie konwencji.

Waszyngton 21-go.— Senat przyjął poprawkę do taryfy celnej, znoszącą cło od cukru i kawy.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa, d. 25-go Marca, godz. 11 z rana.

Londyn 24-go.—Doniesienie dziennika „Observer.“ Odpowiedź rządu angielskiego w sprawie Alabamy, zredagowana jest w duchu jak najprzyjaźniejszym. We wszystkich argumentach stwierdza odrzucenie pretensji o wynagrodzenie szkód pośrednich i oświadcza, że nie dopuszcza kompetencji w tej materji sądu polubownego genewskiego.

RZADKA SPRAWA.

Od kilku miesięcy pisma angielskie zapełnione są sprawozdaniami ze sprawy toczącej się przed sądem przysięgłych w Londynie i obudzająca powszechny interes, jako sprawa o oszustwo doprowadzone do potwornych i ostatecznych granic.

Żeby dać wyobrażenie o rozciągłości tej sprawy, której treść niżej podamy, dość przytoczyć, iż dla rozpoznania jej odbyto 100 posiedzeń, że odczytanie głosu naczelnego prokuratora, zajęło 26 sessji. Że koszta poniesione przez strony, dochodzą już miljona talarów, że sprawozdania stenograficzne wraz z dokumentami i anneksami, wynoszą już kilka grubych tomów bo w processie cytowane są stronnice 1500, 2800 i t. d., że obrońców i adwokatów występuje w niej dziesięciu.

Starożytna rodzina baronów Tishborne posiadająca ogromny ziemski majątek, w ostatnim swoim pokoleniu reprezentowaną była przez matkę i dwóch synów Alfreda i Rogiera Tishborne.

Pierwszy z nich ożenił się, lecz wkrótce umarł pozostawiwszy młodą wdowę i małoletniego synka. Drugi Rogier, po ukończeniu nauk w Paryżu w roku 16 życia, w czasie przypływania Oceanu Atlantyckiego utonął przy rozbiciu się okrętu. W skutek czego brat jego Alfred a po nim żona i dziecko zostali jedynemi spadkobiercami ogromnej fortuny.

We 12 lat po wypadku rozbicia się okrętu, zjawił się do Londynu z Australji jakiś młody człowiek, żonaty, dowodząc że on jest owym Rogierem Tishborn, którego miano za utraconego i że ukrywał się w pustyniach Australji, że zapomniał zupełnie ojczystego języka, że wszelako jako prawdziwy syn starej i żyjącej jeszcze, ale chorującej na monomanją odnalezienia syna, matki Tishborn, objąć winien majątek i uznanym za głowę rodziny.

Pomimo złożonych dowodów co do tożsamości osoby, a nawet pomimo twierdzenia krewnych rodziny Tishborn, nader rozgałęzionej, że to ten sam i świadków, matka nieuznawała go za swego syna, gdyż wedle jej przekonania, syn jej Rogier, nie mógł być takim prostakiem i ani co do wzrostu, rysów twarzy, oczu, koloru włosów i ruchów, wcale jej syna nie przypominał, a nadto na jego ciele nieokazały się blizny na karku i na nodze, tatuowanie na ramieniu i t. p. znaki.

Szło więc w tej sprawie o udowodnienie podstępu i oszustwa z rzadkim planem prowadzonego, aby tylko zagarnąć ogromną fortunę.

Według dowodzenia naczelnego prokuratora, process ten wytoczonym został przez zainteressowanych w sprawie spekulantów i lichwiarzy, dla odzyskania niezwykłych procentów 65 do 70 na stu, od zaforszusowanej summy mniemanemu spadkobiercy, celem dochodzenia swych praw.

Po wyczerpaniu wszelkich dowodów i wysłuchaniu sprawy, po 100 posiedzeniach, sąd przysięgłych uznał: że odszukujący swych praw mniemany Rogier Tishborn, jest czeladnikiem rzeźnickim Orton, karanym w Australji za kradzież koni i za inne sprawki. Przekonano się, że pretendent do baronów Tishborn i posiadłości, jest niecnym oszustem i że ma się nazywać nawet nie Ortonem, lecz Tomaszem Castro, w skutek czego sąd oddalił jego pretensją, sam zaś on odesłanym został do sądu przysięgłych gdzie ma być sądzonym jako poszlakowany o krzywoprzysięstwo, a tymczasem zatrzymany w więzieniu jeżeli nie złoży kaucji 10,000 funt. ster.

Przy czem prokurator zawiadomił, iż w ukaraniu winnych sam Rząd będzie prowadził process, zasłaniając rodzinę, która wydała już na obronę swej sprawy kilkakroć stotysięcy.

Przyrodzone prawo matki do poznania swego dziecka, odegrało tu znakomitą rolę. Chorująca na monomanją odnalezieniem syna, nie dała się wszelako uwieść pozorom, przez spekulantów i pretendenta, sztucznie dla zyskania fortuny nagromadzonym.

Wyrok sądu da powód rodzinie Tishborn, do poszukiwania swoich kosztów obrony na tych, którzy dostarczyli środków do napaści. Rzecz ciekawa.

Najciekawsze w tej sprawie, jest jednak stanowisko jednego z dzienników angielskich.

Przed rozpoczęciem procesu, ażeby sobie fundusz na koszta prowadzenia go zapewnić, pan Tishborne wypuścił obligacje po 60 f. st. (około 435 rs.) które po wygranym procesie zostałyby spłacone po 100 f. st., (730 rs.). — Gdy proces począł brać zły obrót obligacje pana Tishborne, spadły już bardzo nizko i nie przedstawiają żadnej prawie wartości.

Jeden więc z dzienników londyńskich, odezwał się dziwnym pomysłem. Namawiał onpr zysięgłych którzy mieli wydać wyrok w procesie, żeby wykupili akcje stojące obecnie po tak nizkiej cenie, a następnie wydali jednozgodnie wyrok na korzyść p. Tishborne.

— Pan Kelter utrzymujący drukarnię, pomieścił *inserat płatny w części reklamowej* Kurjera Warszawskiego, który ze strony Redakcji „Kolców“ objaśnia się w ten sposob: p. Kelter zanadto nizko stoi w hierarchji literackiej, aby się nasz główny Redaktor, lub ktokolwiek z naszej Redakcji mścić na nim potrzebował. P. Kelter sam zemścił się w straszliwy sposób na swoim kalendarzu i na sobie, bo wydał nędzotę, która wstyd przynosi i wydawcy i drukarni. Z panem Kelterem Redakcja Kolców dla tego miała proces, że z powodu nieporządku w jego drukarni, upominał się *dwa razy o jednę i tę samą należność*, a Redakcja Kolców ufając panu Kelterowi, osobnych kwitów na to nie brała. Pan Kelter oprócz tego brał od Redakcji papier na druk i w stosunku do wziętej liczby ryz, za mało oddawał drukowanych arkuszy, co dopiero przed paru tygodniami Redakcja spostrzegła i wytoczyła p. Kelterowi proces.

Z p. Kelterem Redakcja Kolców nie może wdawać się w żadną polemikę, bo ubliżałaby sobie i pismu.—Redakcja Kolców. —2650—

— Każdy przypomni sobie nie tak dawną, gdyż ledwo lat kilkanaście temu upłynioną epokę, kiedy Warszawa pod każdym względem ręką w rękę z pierwszemi stolicami świata idąca, jedynie, co się tyczyło pieczywa, stała bodaj czy nie niżej od lichej powiatowej mieściny. Użalano się, pisano, drukowano skargi, ale był to groch o ścianę, dopóki się nie znalazł człowiek rozumu i pracy, wyższe w społecznym ustroju zajmujący stanowisko, który nie zawahał się ani chwili, gdzie szło o dobro ogółu. Z silną wolą wziąwszy się do obcego mu przedtem i tak sprzecznego z dotychczesnemi jego zajęciami dzieła, dał Warszawie pieczywo nieznanej dotąd dobroci i smaku, czem rozbudził ospałych rutynistów i zmusił ich do konkurencji; tym człowiekiem był pan Feliks *Bochenek*, zdawszy od lat kilku firmę i pracę w tej gałęzi na syna, dziś znowu na innej drodze chce być pożyteczny. W licznych podróżach swoich zbadał tajemnice fabrykacji wybornego napoju gazowego, mającego olbrzymie powodzenie za granicą, a zwanego miodem *mussującym francuzkim*, który znany i tutaj smakoszom, dla zbyt wysokiej stosunkowo ceny, przystępnym był tylko zamożniejszym; miód ten wyrobu pana Bochenek, który już za dni kilka ukaże się po handlach, znajdzie zapewne właściwe miejsce na każdym stole święconego, a jako napój rodzinny, zdrowy, smaczny i tani, wyruguje zagraniczne, a tak kosztowne napoje, czego mu z serca życzymy. —2625—

— P. Robert Becker, pjanista; Professor Konserwatorjum Królewskiego w Berlinie, przyjeżdża w tych dniach do Warszawy. (1—1) —2614—

— Doktor Hoffman, lekarz miejski i sądowy w Podgórzu, wynalazca maszynki do szczepienia ospy bez bólu, za prostem ukłóciem tylko, przyjechał na parę tygodni z Krakowa do Warszawy. Przywiózł on z sobą zapas ospy Krowianki, oraz przeszczepionej ze zdrowych dzieci. Doktór Hoffman mieszka przy ulicy Bielańskiej pod Nr. 605 u p. Rapackiego, artysty teatrów tutejszych i przyjmuje każdodziennie od 11-tej z rana do 1-ej z południa.

TEATR WIELKI.
Dziś: **Montecchi e Capuletti.** Abonament A. Nr. 11.

TEATR ROZMAITOSCI.
Dziś: **Damy i Huzary.— Grzeszki Babuni.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 21 Marca 1872 roku.

Półimperjały Ros. rs. 6 kop. —
Dukaty Hol. rs. 3 kop. 45
Pruskie talary w biletach rs. 1 k. 94
Austryjackie floreny w biletach k. 65¼

	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.) . .	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I. s. za rs. 100 . .	91	65	91	30
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100 . .	89	50	89	15
Listy Zast. nowe 5 pr z r. 1869	90	10	89	80
Listy Zastawne miasta Warszawy . .	87	45	87	10
Listy Likwidacyjne rs. 100	75	90	75	60
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego . .	100	25	100	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej . .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860	—	—	—	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 . . .	—	—	—	—
„ „ „ „ ostempl. . . .	—	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1866 . . .	—	—	—	—
„ „ „ „ ostempl. . . .	151	50	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę . .	—	—	—	—
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej . . .	77	75	77	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . . .	—	—	142	50
Akcje Drogi żel. War.-Terespol. . . .	—	—	120	50
Akcje Banku Handl. Warsz. rs. 250.	—	—	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz. .	174	—	172	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia. .	135	—	134	—
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej . .	104	—	103	—
5% Listy zastawne rossyjskie	—	—	—	—

Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 241⅔
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 108 k. 75 rs. 108 k. 52½
Londyn: 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 31 rs. 7 k. 29
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 87 k. 45 rs. — k —
Wiedeń Wek. 2 m. za 150 w. rs 99 k. 10 rs. 97 k. 80
Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 103⅓
Od Likwidacyjnych kop. 126⅔
Od Listów Zastawnych nowych kop. 129⅙

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 10 c. 7

Redaktor Juljan Statkowski. Wydawca Gustaw Gebethner.
W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Plac Teatralny, Nr. 473*c* nowy 5).—Дозволено Цензурою.

Patrz dalszy ciąg „Kurjera“ stronnicę 5 i 6 i 2 Dodatki.

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg Numeru 67. Poniedziałek. Warszawa, d. 13 (25) Marca 1872 r.

Kronika zagraniczna.

× Z Darmsztatu piszą do berlińskiej *Boersen-Zeitung*: Panna G., artystka tutejszego dworskiego teatru która pobierając bardzo małą gażę, żyje wszakże bardzo zbytkownie, i daje świetne wieczory, na które zbiera się cała *jeunesse dorée* naszego miasta, skarzyła się niedawno przed jednym ze swych kolegów znanym ze swego docinkowego humoru, na zbytek tuszy. „Poradź mi, mówiła, co mam robić, aby tak nie tyć?", „Żyj pani chcć jeden rok ze swej gaży", odpowiedział oschle zagadniony.

× Niemcy nigdy na pół nie zajmują się nauką. Na dowód posłużyć może nowo przez nich wynaleziony papier do trucia much, pociągnięty nitro-gliceryną, klejem i melassą. Muchy przywabione melassą stają na papierze, klej zaś je przytrzymuje. Jeżeli która z nich zdoła szczęśliwie wydobyć się z papieru, z radości trze silnie nóżki jedna o drugą; wówczas tarcie sprawia wybuch nitro gliceryny przyległej do nóg muszych, który muchy rozsadza i wproch zamienia. Tak więc Niemcy zastosowali teoryę torped do łowienia much.

× Sławny teatr Fenice, w Wenecji, wydzierżawiony została na lat trzy przez impressario Lasina. Miasto udzieliło mu subwencję w ilości 180 tysięcy franków.

× Faure, baryton wielkiej opery w Paryżu, ozdobiony został przez Króla Belgów orderem: Leopolda.

× Doktor Hans Schmidt, muzyk wiedeński, obliczył, że Antoni Rubinstein na jednym z koncertów wygrał nut 62,990 z pamięci.—Mózg to nielada, siły palce żelazne.

× W Paryżu umarł F. Torramorell, niegdyś słynny klarynecista i zdolny kompozytor. Urodził się w roku 1786 w Gerona w Hiszpanji.

× Pan Karwowski założył w kilku miejscowościach Galicji sztuczną hodowlę ryb. Główny jego zakład znajduje się we wsi Grotkowicach, majętności p. S. Żeleńskiego. Młodego narybku łososi i pstrągów jest tam przeszło 40 tysięcy sztuk. *Piscikulturą* u nas zajmował się p. Hignet znany z hodowli jedwabników. Wykładał on także przez parę lat teorję rozmnażania ryb w b. Instytucie Gospodarstwa wiejskiego w Marymoncie i urządził w tamecznym ogrodzie miniaturową pstrągarnię; były to łososio-pstrągi wyklute z ikry sprowadzonej z zagranicy. Dziś już niema ani śladu tej pożytecznej pracy.

× W Wenecji w teatrze Fenice, przedstawiają obecnie z wielkiem powodzeniem nową operę Marchetti'ego „Romeo i Julja". Marchetti jest jednym z pierwszorzędnych tegoczesnych kompozytorów włoskich.

× W Neapolu wznoszą posąg Mercandantemu kompozytorowi oper, zmarłemu w r. z. Na tutejszej scenie przed kilkunastu laty śpiewaną była jego opera p. t. Bravo.

× Według ostatniego spisu ludności w Turynie żyje tam 8 kobiet liczących więcej nad 100 lat. Najmłodsza i najżwawsza z tych matron liczy 102 lata życia, najstarsza 117. Żadna z nich nie jest ciężarem ani państwa ani miasta, wszystkie bowiem żyją w kole licznego swojego potomstwa.

BIURO INFORMACYJNE

nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia (ulica Jasna, Nr 4), poleca miłosierdziu publiczności Warszawskiej:

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
10	Bednarska	Szmigielska A.	Wdowa, chora na oczy, dzieci dr. 2-je, matka stara.
68	Mokotows.	Bąk Rozalija	Wdowa, chora dz. dr. 4-ro.
33	Slizka	Prokopowicz J.	Wdowiec dz. dr. 4-ro.
8	lizka	Rojewski Jan	Lat 76, chory, żona po chor.
7	Ordynacka	Kupermann M.	Wdowa, dz. dr. 5-ro.
15	Marjenszt.	Arendtz Karol	Ciężko chora dziecko małe.
5	Freta	Cybulska Roz.	Leży cała w ranach.
26	Podwal	Drews Anna	Chronicznie chora, nogi bezwładne.
31	Krochmal.	Brylińska Fr.	Lat 75, sparaliżowana.
39	Ogrodowa	Wodke Ludw.	Wdowa, po chorobie, dzieci dr. 3-je.
14	Krzywe Ko.	Paszkowska B	Mąż opuścił, dz. dr. 4-ro.
43	Twarda	Wąsowicz Fel.	Lat 76, żona 72, oboje po chorobie.
2	Dunaj-W.	Pomianowsk A	Lat 100, chora.
41	Piwna	Tomaszewska	La 89, przez całą zimę chora.
5	Bednarska	Wnorowska A.	Wdowa chora, dz. drob. 3-je.

Do niżej wymienionego Kantoru, nadszedł świeży transport

WYKSATYNY

czyli tkaniny nieprzemakalnej i nieplamistej,

w następujących gatunkach, a mianowicie:

1. **Obrusy, Serwety i Patarafki**, w różnych wymiarach i najgustowniejszych deseniach, między któremi są także **Serwety z szachownicami**, bardzo praktyczne i ozdobnej powierzchowności.
2. **Kapy na pokrycie łóżek** imitujące perskie i tureckie desenie.
3. **Obicia na meble i wewnątrz powozów**, niedostępne dla moli i kurzu, najrozmaitszej barwy, tak gładkie, jako też w desenie naśladujące do złudzenia ryps i kretony francuzkie; cena takowych od 75 kop. do rs. 1 kop. 45 za 1 łokieć szerokości od $1^3/_4$ do 2 łokci.
4. **Fartuchy damskie i dziecinne, Bluzki i Śliniaczki** oraz **Torebki dziecinne**, podług najmodniejszych krojów, w różnych wymiarach i deseniach, po nader przystępnych cenach.

Są także **gotowe Halki** po rs. 5sztuka, oraz czarny **Moare Antique na Halki lub fartuchy**, łokieć 1 szeroki, na 2 łokcie kosztuje 95 kop.

5. **Wyksatyna** w kolorze czarnym, brunatnym i innych: na **Burki, Palta damskie i męzkie**, oraz na **Czapki**; cena za 1 łokieć szeroki od 1 do 2 łokci, stosownie do gatunku od 75 kop. do rs. 2.
6. **Wyksatyna na prześcieradła i podkłady dla chorych, na obicie ścian** w celu niedopuszczenia wilgoci i t. p. cena za 1 łokieć szeroki przeszło $1^3/_4$ łokc. kop. 45 i wyżej.
7. Wyksatyna gruba na pokrycie namiotów, wozów frachtowych, na wyroby rymarskie, walizy, sakwojaże i t. p. zastępująca zupełnie co do mocy skórę: cena za 1 łokieć szeroki $1^1/_4$ łokcia, od 45 kop. do 60 kop.

UWAGA. Wszelkie wyroby Wyksatynowe, sprzedawane po za obrębem niżej wymienionego Kantoru, zaopatrzone są plombą z napisem, z jednej strony „Skład Wyksatyny" a z drugiej „Warszawa, S. L. Żabia Nr 1," gdyż środek ten okazał się koniecznym, **dla zapobieżenia nadużyciom niektórych handlujących**, sprzedających dotychczas ceratę zagraniczną lub krajową, w miejsce Wyksatyny. Przytem nadmienić wypada, że cerata chociaż nieco jest podobna z pozoru do Wyksatyny, nie może przecież pod żadnym względem iść w porównanie z tą ostatnią, co do właściwych jej przymiotów i praktyczności.

Oprócz Wyksatyny, znajdują się w tymże kantorze w wielkim wyborze:

CHODNIKI AMERYKAŃSKIE

czyli wązkie dywany, z nowego włókna „Dżuga" uznane przez **St. Petersburgskie Towarzystwo Ekonomiczne**, jako najdogodniejsze co do mocy i praktyczności w domowem zastosowaniu; przytem odznaczają się one gustowną powierzchownością i bardzo umiarkowanemi cenami.

Interesanci raczą się zgłaszać do **Kantoru Agentury Wyrobów Przemysłowych Cesarstwa pod firmą Samuela Lewenberg, przy ulicy Żabiej Nr 1**, w podwórzu na dole, który posiada **Wyłączną Agenturę** powyższych patentowanych wyrobów **na całe Królestwo Polskie** i sprzedaje takowe po cenach fabrycznych. **Handlującym** odstępuje się stosowny **rabat**. Kantor otwarty codziennie od 9 rano do 6 wieczorem.

(1—3) —2629—

Znaczny transport

FILTRÓW ANGIELSKICH

Kamiennych, Patentowanych od Rsr. 6 do Rsr. 18 nadszedł do Składu

BRACI LESSER,

przy ulicy Rymarskiej, wprost Pałaty Rządowej. (3—3) —2473—

Dyrektor mającej się budować w Petrokowie fabryki syropu, niniejszem uprasza wszystkich którzyby życzyli brać udział w dostarczaniu niżej wymienionech artykułów, o podanie cen takowych. Artykuły te są następujące:

Sakło do okien, Olej lniany gotowany i surowy, Minja, Tektura, Smoła płynna, Rurki miedziane i żelazne, duża kuźnia polowa z lanego zelaza, do tego miech spiczasty ze stopniem (model Nr 45 cennika C. K. fabryki dworskich i wojskowych kużni polowych Józefa Szallera w Wiedniu), podwójne miechy kowalskie, oraz miechy śpiczaste kwalifikujące się jak do do dużego ognia w ślusarniach, tak i do wszystkich innych prac przy ogniu wykonywających się.—Interesanci zechcą jak najrychlej adressować swe podania (jeżeli można w języku niemieckim) do Pana **W. A. Scholten**, właściciela fabryki w Petrokowie.

(1—3) — 2616 —

Fabryka i Skład Kapeluszów zagranicznych

M. POLENDER,

ulica Długa Nr 17.

Zaopatrzony został na nadchodzącą porę w największy wybór tak kapeluszów własnego wyrobu jak zagranicznych, a mianowicie: Kapelusze składane, atłasowe, tybetowe, cylindry, filcowe, jedwabne, fantazyjne różnego kształtu i formy, letnie i t. p.

(1—3) — 2619 —

STARUSZEK Z MOSTOWEJ ULICY.

Ośmiela się upraszać Szanowną Publiczność, aby jak dawniej tak i na nadchodzące, teraz Święta Wielkanocne raczyła zawezwać go do swego stołu, dla uprzyjemnienia biesiady, rekomendując przytem kolegę swego, znanego pod nazwiskiem „**Miód Szwajcarski**, którego **wyłącznie** dostać można u mego gospodarza **Natana Winawer** w jego głównym handlu starych miodów, egzystującym od roku 1832. przy ulicy Mostowej, pod Nr 247 litera *b*.

(1—2) — 2531 —

J. KACZKOWSKI

SKŁAD HERBATY w Warszawie, pod Numerem 439.

Zaopatrzony jest w jaknajlepsze i najświeższe gatunki herbaty, które sprzedaje po cenach o połowę tańszych od cen dawniej praktykowanych.

przy ulicy *Krakowskie-Przedmieście* wprost **Dobroczynności** i **Resursy Obywatelskiej**.

(2—4) — 2596 —

Zakład Artystyczno-Litograficzny

WŁADYSŁAWA WALKIEWICZA

w Warszawie,

ulica Nowolipki Nr 3, w domu W-go Ungra,

gdzie Redakcja Tygodnika Illustrowanego;

urządzony na skalę pierwszorzędną, wykonywa wszelkie roboty Litograficzne i Chromolitograficzne—Reprodukcje z obrazów dla Towarzystw Sztuk Pięknych, Portrety, Krajobrazy, Ryciny do dzieł, oraz wszelkie inne w zakres litograficzny wchodzące, mianowicie: dla PP. Fabrykantów, Przemysłowców i Handlujących po cenach bardzo przystępnych, poręczając za najdokładniejsze i najakuratniejsze wykonanie tychże.

(4—6) —2245—

NOWY-ŚWIAT.

HANDEL WIN i KORZENI

J. A. WINKLERA,

przy rogu ulic Nowy-Świat i Ordynackiej, Nr 1312.

Na nadchodzące Święta znany wyż wymieniony Handel Win zaopatrzony został we wszystkie wyborowe gatunki **Win**: Wina Węgierskie sprzedają się od Rs. 2 Kop. 40 za garniec, i t. d.; niemniej otrzymał znaczny dobór **Miodów** białych, czerwonych; **Porteru** i **Piwa** Angielskiego; oraz słynne **Piwo** Drehera Wiedeńskie i Drezdeńskie; **Naliwki** Wiśniowej, Brzozowej, Jarzębowej, i t. p.; **Ekstrakt słodowy** Hoffa; **Sery** wszystkich gatunków; **Trufle, Buljony, Pikle, Oliwę** Nicejską, i **Ocet** winny wyborowy.

COZIENNIE ŚWIEŻE DROŻDŻE.



PIWA WYSTAŁE KRAJOWE,

a mianowicie: z Fabryk PP. Haberbuscha i Schielego, Kijoka, Nowe Fabryki Grochowskiej, zupełnie jasne, Żareckie, Bielawskie, i t. d. których sprzedaż odbywa się na butelki i kosze. Każda butelka jest opatrzona etykietą wyżej wspomnionego handlu.

(4—6) —2346—

RICHARD, GARRETT & SONS

Leiston Works Suffolk England — **Filja Bromberg (Bydgoszcz).**

istnieje od roku 1778.



Lokomobile, Młocarnie parowe, Elewatory do słomy

Siewniki rzędowe, Obsypywacze konne

jakoteż wszelkie





MACHINY PAROWE

i

NARZĘDZIA ROLNICZE.

Katalogi na żądanie udzielamy bezpłatnie. Kosztorysy i zamówienia śpiesznie załatwiamy.

Adres: W Warszawie, Krakowskie-Przedmieście, Nr 30 i w Łącku przez Kutno.

Agent, PIOTR DEMBOWSKI,

(4—0) — 2294 —

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — Plac Teatralny, Nr. 473c (nowy 5).— Дозволено Цензурою·

Patrz Dodatek 1-szy i 2-gi

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO N. 67.

Dnia 24 Marca 1872 roku. *Poniedziałek.* *Dnia 13 (25 Marca) 1872 roku.*

Wyszło z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach miejscowych i na prowincji (**Skład główny** u **Gebethnera i Wolffa**) dzieło p. t.:

FILOZOFJA NATURY,

przez

HENRYKA LEVITOUX

Doktora Medycyny Uniwersytetu Paryzkiego i b. rady Lekarskiej w Królestwie Polskiem. **WYDANIE TRZECIE przejrzane i dopełnione. 8-ka str. 617**. **Cena rsr. 4, z przesyłką rsr. 4 kop. 50.**

Kiedy uczeni Francji, Niemiec i Angji zwątpili o możności poznania istoty **Boga, Siły** i materji jak i rozwiązania kwestji **nieśmertelności duszy** i t. p. i ograniczyli swoje badania naukowe na poznawaniu najbliższych przyczyn natury, celem zużytkowania ich na cele materjalne, Dr. Levitoux w swej filozofji Natury traktuje wszystkie te kwestje. O ile zaś praca jego jest naukową, poważną i roztrzygającą powyższe pytania, przytaczamy tu słowa doktora Libetta, który w swej ocenie 2-go wydania filozofji Natury nie pomijając wytknięcia jej ustarek, na które autor odpowiedział, jak i oddania gorących pochwał, tak się wyraża; „Dzieło to bogate w oryginalne i wielce znakomite poglądy autora w kwestjach najwyższej wagi, gdyż w kwestjach tajemnic natury, jest jedynem co zgłębia naukowo kwestje przyrody“ i dodaje w końcu swej oceny. „Nie pozostaje nam jak zachęcić autora do nieustawania w pracy z taką rozległą znajomością i rzadkim talentem ścisłej obserwacji w jego Filozofji Natury dokonanej.“ (1 — 3) —2557—

Księgarnia J. J. Okońskiego,

przy ulicy Miodowej,
otrzymała na skład główny:

Rys badań o cholerze, oraz o środkach w celu zapobieżenia jej i ograniczenia, podług Dra Louis Pappenheim, napisał *Stanisław Łukowski*. Cena 30 kop.

Miklaszewski: Kilka słów o wykonaniu kary. Kop. 40.

Miklaszewski: O pozbawieniu wolności obwinionych o spełnienie przestępstwa. Kop. 20.

Skupiewski: Stanowisko dzieci nieprawych. Kop. 50.

Orzeszko E.: W klatce, powieść. Rs. 1 k. 20.

Domaszewski: O kradzieży. Kop. 60.

Powyższa Księgarnia przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzieła i pisma wychodzące perjodycznie w kraju i zagranicą; żądającym odsyła do mieszkania, bez dopłaty, a do Cesarstwa i na prowincję pocztą wyprawia za doliczeniem kosztów pocztowych. Dzieła objęte wszelkiemi katalogami, dostarcza po cenach przystępnych, nie wyłączając i tych których cena zniżoną została.
(1—1) —2581—

We Lwowie wyszła z druku nowa książka p. t.:

SEKRETARZ DOMOWY.

Niezwykły zbiór listów towarzyskich i okolicznościowych. Dokładny podręcznik dla słabych w stylu i koncepcie, zebrany i oryginalnie ułożony

przez

D-ra A. Z.

360

wzorów listów z życzeniami wszelkiego rodzau, dziękczynnych, upominających, uniewinniających, polecających, biletów zaświadczeń, rachunków; nadto najdokładniejszy zbiór wzorów kupieckich wraz z teorją o wekslach i prowadzeniu ksiąg kupieckich; nakoniec kilkanaście listów, jako to: Mickiewicza, Krasińskiego, Słowackiego, i t. p.

Cena Kop. 90. Z przesyłką pocztą Rs. 1.
Skład główny w Księgarni i Składzie Nut
Maurycego Orgelbranda,
naprzeciw Posągu Kopernika.
(3—6) —1952—

NIWA

Dwu-tygodnik naukowy, literacki i artystyczny,

w następnym kwartale r. b. wychodzić będzie w tym samym rozmiarze i po tej samej cenie jak w kwartale pierwszym.

Cena kwartalna w Warszawie, (z odnoszeniem do domu), **rs. 1 k. 50**; na prowincji, (z przesyłką pocztową), **rs. 1 k. 87½**.

Skład główny w Księgarni **Maurycego Orgelbranda**, naprzeciw Posągu Kopernika. Prenumerować można **również w Redakcji**. Nowy-Świat, Nr 41), oraz we wszystkich Księgarniach krajowych i zagranicznych.
(2—6) —2533—

KANONY NA OŁTARZE

w największym wyborze od kop. 50 do rs. 6. **Obrazki święte i emblematyczne** w koronkach, tak jak zwyczajne do rozdawania na kwesty, oraz Medaliki. **Matka Boska Częstochowska** na blasze i drzewie, od k. 50 do rs. 40. Wszelkie **farby olejne i płótna malarskiego** dostać można w handlu Rycin w Bramie domu W-nej Neubauer, na przeciw pałacu Prymasowskiego. (2—3) - 2580 -

---

LICYTACJA

Win Węgierskich, przy ulicy Nalewki pod Nrem 2244a, w każdy Poniedziałek i Wtorek, zaś przy ulicy Długiej pod Nrem 544, we środę i Czwartek w piwnicach odbywać się będzie, poczynając od godziny 4-tej po południu.
(podp.) **Ejchler**, Kom. p. Są. Apel.
(3 — 3) —2102—

Po krótkiej przerwie, dla braku konkurentów z dniem 25 Marca r. b. i dni następnych od godziny 4-tej po południu odbywać się będzie **Licytacja** częściowo Księgarni Z. Szteblera, przy ulicy Długiej pod Nrem 542 (6 nowy), w domu dawniej W. Kronenberga i trwać będzie do zupełnej wyprzedaży takowej. (1 — 2) —2622—

Niemka rodowita

młoda, umiejąca po polsku, chce udzielać Konwersacji niemieckiej. Nowy-Świat. Nr 52; oficyna lewa, pierwsza sień od głównej bramy, 2-gie piętro, drzwi 4-te. Przyjmuje od godziny 1-ej do 3-ej. (3—3) —2437—

Potrzebna jest Osoba

w średnim wieku na wieś, do dwojga dzieci, którąby posiadała klssyczne języki: mianowicie russki. Wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 13, u Właściciela domu. (1 — 2) —2626—

Kapitał Rsr. 1,350 czyli (9,000 Złp.), jest do wypożyczenia na dom murowany, w środkowym punkcie Warszawy położony. Kapitał ten mieścić się winien w pierwszej połowie wartości domu w hypotece, lub w fajerkasie wykazanej. Wiadomość u Mecenasa Helcel, przy ulicy Miodowej, pod Nrem 484A zamieszałego. (1 — 2) —2635—

Obrazy Olejne.

Jeszcze z pozostałych Obrazów olejnych w ramach złoconych jest wielki wybór do sprzedania po nizkiej cenie, a to w mieszkaniu u P. Heintzego, przy ulicy Daniłowiczowskiej, domu Nr 2 nowy, codziennie od godziny 11-ej z rana do 5-ej po południu.
(3—4) —2516—

Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego „M E R K U R Y“ w Warszawie,
zawiadamia, że w stosunkach rabatowych ze Stowarzyszeniem (wydających Marki na poczynione zakupy), są następujące

Składy Wędlin:

PP: Lehr, przy ulicy Freta, Fr 5.
„ Hubisz, „ Śto-Krzykiej, Nr 18.
„ Michael, „ Elektoralnej, Nr 14.
(3—3) —2519—

Jest do sprzedania za cenę przystępną

Kareta dwu-osobowa,

na jednego lub na parę koni,
przy ulicy Marszałkowskiej, Nr 58*a*.
Wiadomość na miejscu u Stróża. —2571—

Na nadchodzące Święta Handel mój w Gościnnym Dworze, za Żelazną-Bramą, obok Sklepów Ruskich, pod Nr 139, został zaopatrzony w znaczny zapas

D R O B I U,

własnego tuczenia, odznaczający się wielką dobrocią smaku i cenami przystępnemi, o czem osoby interessowane raczą się przekonać.
(3—3) —2525—

---

3 do 5,000 Rs.

potrzeba zaraz na Majątek nie obciążony pożyczką Tow. Kred., na 1-szy numer. Summa ta może być hypotekowaną i na drugim Majątku na 1-szy numer. Ktoby chciał pożyczyć na krótki termin i dobry procent, raczy nadesłać wiadomość do Biały Podleskej, poste-restante, do Ludwika Grzymały. (8—12) —2239—

Do Fabryki **W. Gorczyckiego**, przy ulicy Wierzbowej, w domu JW. Prezydenta, nadszedł świeży transport z Paryża **Cylindrów** z fabryki **PINAUD**, oraz fantazyjnych w różnych fasonach. Zarazem fabryka ta przysposobiła duży wybór **Cylindrów** krajowych, oraz dziecinnych, po cenach przystępnych. (2—3) —2564—

Niniejszem mam honor podać do wiadomości Publicznej, że przyjąwszy
Ajenturę Warszawskiego

TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ

OD OGNIA,

wszelkie ubezpieczenia na rzecz tegoż Towarzystwa załatwiam. Ajent
Teodor Turski.
Krak.-Przedm., Nr 36, wprost Saskiego Plącu.
(2 - 3) —2600—

DOM ZLECEŃ,

ulica Senatorska Nr 20.

Przy nadchodzących Świętach, ma honor polecić Szanownej Publiczności **Wina Czerwone z Bordeaux** w 6-ciu gatunkach, które względnie do gatunku i dobroci sprzedaje po bardzo nizkich cenach. Dla **Członków Stowarzyszenia „Merkury”** 10% rabatu odstępować się będzie. (6 — 6) —2265—

Do wydzierżawienia na lat 12-ście

FOLWARK

Michałowo, 3 wiorsty od stacji kolei Petersburgskiej Czyżew odległy. Obszar użytkowy 257 dziesiatyn (18½ włók), grunta po większej części pszenne, łąki polne, bez inwentarzy; Dom mieszkalny obszerny i wygodny. Na majątku tym wierzytelności nie ma żadnych, oprócz dawnego Towarzystwa Kredytowego. Żądaną jest na 1-szy numer hypoteki Kaucja 2000—3000 rs. Bliższa wiadomość na miejscu. (2—2) —2527—

Ważna Wiadomość.

Jest do odstąpienia **LOKAL** wspaniały, z dwoma wchodami, złożony z Salonu i 3-ch Pokoi, Passażu i Kuchni, z wszelkiemi wygodami, przy ulicy róg Twardej i Marjańskiej, na 1-m piętrze od frontu, od 1-go Kwietnia do 1-go Lipca 1872 r., za cenę 75 Rs. kwartalnie. Powyższy Lokal na żądanie może być wzięty na dalszy czas. Wiadomość w tym samym lokalu, pod Nr 16, lub u miejscowego Stróża. (1—3) —2586—

P I E K A R N I A,

Leszno, Nr 10,
sprzedawać będzie na nadchodzące więta

Placki i Babki wyborowe.

Uprasza się o wczesne zamówienia w Sklepach Piekarni, i w Sklepie „Merkurego,“ Nr 2, przy ulicy Elektoralnej. (1—3) —2612—

Laski w wielkim wyborze.
Parasole po cenie Rs. 2, Rs. 2 Kop. 50, Rs. 3, do Rs. 10 za sztukę.
Guziczki do koszul, i **Zapinki**.
Lornety Teatralne, Wachlarze.
Woda Kolońska Ateńska i Alpejska.
Woda do ust, Vinaigre de Toilette,
oraz wszelkie **Perfumy** i **Mydła**.
W Składzie

Władysława Bednawskiego,

przy ulicy Miodowej, Nr 497*c*.
(1—3) —2593—

Na Krakowskiem-Przedmieściu pod Nr 391, w Sklepie Owocowym, jest do sprzedania:

1) **Bufet** palisandrowy.
2) **Stół** z **Wagami**.
3) **Portjera** szafirowa z rypsu wełnianego, wraz z **Gzemsem** ozdobnym.

(1—3) ·2609—

P I W A

krajowe i zagraniczne, a mianowicie: **Bielawskie, Drozdowskie,** a la **Dreher, Drezdeńskie-Waldschlösschen, Porter krajowy,** oraz **Piwo nadzwyczajne**. Właściciel Zakładu polecając się przypomina i uprasza Prześwietną Publiczność o wczesne zamówienia, na nadchodzące Święta, przy ulicy Bednarskiej, w domu Dobroczynności. (1 — 4) —2640—

—**WIEŚ GRODNA** w Gubernji Kaliszskiej powiecie Kaliszskim, przy szosie Głównej Warszawsko-Kaliszskiej, od Stacji Kolei Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej wiorst 28, od m. Koła wiorst 7, w glebie pszennej około dzies. 253½ (włók 16½), z inwentarzem żywym i martwym, budynki murowane dobre, jest do sprzedania bez pośrednictwa osób trzecich, prócz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego nowego, cały szacunek wymagalny. Szczegółowe wiadomości powziąść można u podpisanego w Ponętowie dolnym p. Koło—do listów marki dołączać. -- **E. Jamnicki.**
(1 — 1) —2621—

Do oddania w administracją
Folwark Donacyjny
na lat 9 w Gubernji Łomżyńskiej, Powiecie Ostrowskim, przy kolei żelaznej St. Petersburgsko-Warszawskiej, o wiorst 12 od stacji Małkin. Bliższa wiadomość u W-go Kapitana Malewanow, przy ulicy Brackiej, w domu gdzie Sztab miejscowych wojsk, mieszkania Nr 2, od 4-tej do 6-tej po południu. (1 — 3) —2620—

Po przystępnej cenie w Bazarze „Merkurego“
złożono do sprzedania: **Rądle** miedziane, **Kocioł** takiż, **Alembiczek**, **Obrusy** długie, **Serwety** do nakrycia i **Serwety** ręczne, **Bieliznę** damską, nową.
(1 — 2) —2634—

FABRYKA TABACZNA

NICOLAI P. KIKI

(SERBIA)

w St. PETERSBURGU i BELGRADZIE

nadesłała swoje Papierosy i Tytonie do Składu Hurtowego i Magazynów Pomocniczych J. ROSENBLUMA.

(5—5) — 1899 —

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — (Plac Teatralny, Nr. 470e (nowy 3). — Dozwolono Cenzurą.